

Otylia: To dla mnie kopniak mobilizacyjny

18.08.2006 13:23

Otylia Jędrzejczak przez cztery lata była najszybszą pływaczką świata na 200 m stylem motylkowym. W nocy w czwartku na piątek rekord odebrała jej Jessicah Schipper. "To mnie tylko zmobilizuje do pracy przed przyszłorocznymi mistrzostwami świata, gdzie będę się z nią ścigać" - skomentowała Polka wyczyn Australijki.

Schipper podczas rozgrywanych w kanadyjskiej Victorii mistrzostw Pacyfiku pokonała dystans w 2.05,40.

To rezultat o 0,21 lepszy od rekordu świata Jędrzejczak z MŚ 2005 - 28 lipca Polka stoczyła heroiczny bój z Australijką, wygrywając o włos finałowy wyścig. Wtedy przez moment pojawiły się wątpliwości, czy Jędrzejczak finiszując dotknęła ściany basenu dwoma rękami, ale ostatecznie Międzynarodowa Federacja Pływacka rozstrzygnęła je na korzyść mistrzyni olimpijskiej z Aten.



Otylia Jędrzejczak czuje się zmobilizowana rekordem Australijki / AFP

"Po tamtym wyścigu było jasne, że Schipper prędzej czy później pobije rekord Otylii, szczególnie, że ona po tragicznych wydarzeniach z końca roku nie była w stanie sama poprawić tego wyniku. 0,21 to mało i dużo. Z jednej strony to długość palca, ale z drugiej rezultat zasługujący na najwyższy szacunek" - powiedział prowadzący Jędrzejczak trener Paweł Słomiński.

"Schipper to bardzo młoda zawodniczka, ale widać, że od mistrzostw z Montrealu dojrzała. Tutaj w finale popłynęła bardzo rozsądnie. Pierwszą setkę pokonała w czasie nieco powyżej minuty, oszczędzając siły na drugą połowę dystansu. W uzyskaniu tego wyniku pomogła jej Japonka Yuko Nakanishi, która przez cały czas ją naciskała (była druga wynikiem 2.06,52-red.)" - dodał szkoleniowiec. Jędrzejczak po raz pierwszy ustanowiła rekord świata 4 sierpnia 2002 roku podczas mistrzostw Europy w Berlinie. Popłynęła wtedy 2.05,78, poprawiając o 0,03 dwuletni rekord Australijki Susie O'Neill. Trzy lata później z tego wyniku urwała jeszcze 0,16.

"Dobrze się stało, że Schipper poprawiła ten rekord teraz, na pół roku przed mistrzostwami świata. To zdejmie ze mnie część presji w Melbourne, teraz największe oczekiwania będą związane ze startem Australijki. A wiadomo, że łatwiej jest gonić króla niż być królem. To dla mnie wielki kopniak mobilizacyjny i zapowiedź jeszcze cięższej pracy" - mówiła Słomińskiemu najlepsza polska pływaczka po usłyszeniu wiadomości o stracie rekordu.

Po ME w Budapeszcie, gdzie Polacy zdobyli rekordowe osiem medali, pływacy dostali wolne. Na zgrupowaniu pojawią się dopiero na początku października. Na urlopiach są także trenerzy.

"Jak usłyszałem od Otylii o jeszcze cięższej pracy to trochę się przeraziłem... Na wszelki wypadek od dzisiaj będę starał się odpoczywać dwa razy więcej. Będę zbierał siły" - zażartował Słomiński.

PAP/INTERIA.PL